

prof. U.Ł. dr hab. Jerzy Jarniewicz
Zakład Literatury i Kultury Brytyjskiej
Uniwersytet Łódzki

Recenzja habilitacyjna dra Juliusza K. Palczewskiego

1 Ocena osiągnięcia naukowego

Ocenę przedstawionych mi publikacji dra Palczewskiego jako osiągnięć naukowych w jego przewodzie habilitacyjnym kończę wnioskiem negatywnym. Wniosek ten uzasadniam szczegółowo w poniższych komentarzach.

1.1 Monografia

Wydana w 1976 roku monografia *Utopista bez złudzeń. Herbert George Wells*, to pierwsze, i jak do tej pory jedyne tak obszerne opracowanie twórczości Wellsa, które wyszło spod pióra polskiego autora. Książka Juliusza Palczewskiego już w celnie sformułowanym tytule wyraźnie określa obszar wieloletnich zainteresowań badacza. Dr Palczewski koncentruje się w swoim studium na problematyce utopii, choć omawia tu niemal całą twórczość Wellsa, jego powieści obyczajowe czy prace encyklopedyczne, historyczne i autobiograficzne, dopełniając te rozważania zarysem biografii pisarza. Zadaniem, jakie postawił sobie autor monografii, jest udowodnienie, że Wellsa nie można sprowadzić do wizerunku nieco staroświeckiego już twórcy *science fiction*, jednego zaledwie, marginalizowanego często gatunku, i że tematyka utopijna, którą podejmuje w swoich dziełach brytyjski pisarz, nie jest wyrazem jego bezkrytycznego podejścia do nauki i oświeceniowej wiary w postęp. Ta pierwsza teza od dawna nie jest już tezą, którą trzeba udowadniać – nowa wellsologia z sukcesem przewartościowuje kanoniczne spojrzenie na Wellsa, zwracając uwagę na tematyczne i

formalne zróżnicowanie jego twórczości, wydobywając z zapomnienia inne niż *science fiction* uprawiane przez Wellsa gatunki (np. jego nowelistykę czy powieści obyczajowe).

Tezy drugiej, wyrażonej oksymoronicznie w tytule pracy, nie da się z kolei rozciągnąć na całość dzieła Wellsa, zresztą sam Autor tego nie robi, proponując – wbrew tytułowi – triadyczne ujęcie twórczości tego pisarza: od fazy pesymistycznej i apokaliptycznej, przez fazę optymizmu (a więc ufundowaną jednak na złudzeniach) po fazę ponownie naznaczoną pesymizmem. Dr Palczewski wykazuje, jak problematyczne są w swojej wymowie pierwsze, najgłośniejsze dzieła Wellsa, *Wehikuł czasu*, *Wyspa doktora Moreau*, czy *Wojna światów*. To dzieła mroczne i niepokojące – świat w nich odmalowany to świat moralnej ambiwalencji, częstokroć przerażający, przesycony grozą i niewiarą w sens działalności człowieka. Spostrzeżenia trafne, choć dla każdego czytelnika tej literatury raczej oczywiste.

Dr Palczewski wykazuje również, co ciekawsze, jak bardzo niejednoznaczny był Wells w swoich późniejszych pracach, nawet w tych, które nazywa się „utopiami pozytywnymi” – duży fragment pracy poświęcony jest charakterystyce jego „współczesnych utopii”, które nigdy nie są w pełni spełnione, stabilne i ostateczne. O ile poprzedni twórcy literatury utopijnej zostawiali po sobie jedno utopijne dzieło życia, jeden obraz idealnego społeczeństwa, o tyle Wells takich utopii napisał wiele, przy czym są one niejednokrotnie ze sobą sprzeczne. Dr Palczewski widzi w tym przejaw filozofii Wellsa, a konkretniej przekonania pisarza, że świat, zwłaszcza świat ludzki, jest zbyt wielorodny i niejednolity, by można było go zamknąć w jednej ostatecznej wizji. Tradycyjna utopia, która niejednokrotnie miała być zamknięciem logiki dziejów, wyznaczeniem aksjologicznego celu historii i jej nieuniknionym punktem dojścia, musiała bazować na przekonaniu o wspólnotocie ludzkiej natury. Tymczasem Wells – w monografii dra Palczewskiego – jawi się jako pisarz

zaskakująco współczesny, świadomy tego, że świat ludzki jest jednostkowy, zmienny i nieprzewidywalny.

Z drugiej strony, ten brytyjski pisarz gotów był podjąć się zadania dziś już chyba niewykonalnego, i to nie tylko z racji ogromu pracy, jaką trzeba byłoby przy jego realizacji wykonać, ale też z powodu wątpliwości, z jakimi spotkałoby się towarzyszące mu założenie, że można napisać jedną historię świata, ująć jego dzieje w jednej narracji, wskazując cel i punkt dojścia. Skoro Wells gotów był podjąć się takiego zadania i takie zadanie wykonał, był jednak – przynajmniej pod tym względem - utopistą ze złudzeniami. Był dzieckiem oświeceniowego rozumu, a także, by się odwołać do współczesnych nam pojęć zaproponowanych przez Lyotarda (choć nieobecnych w rozważaniach Habilitanta), krzewicielem emancypacyjnej i spekulatywnej metanarracji.

Monografia dra Palczewskiego to książka pisana w różnych poetykach – zaczyna się jak tradycyjna biografia, by w innym miejscu przybrać postać wykładu analizującego wybrane powieści czy publicystycznego szkicu na temat spełniających się współcześnie proroctw Wellsa. W rozdziale wstępnym autor bardzo szczegółowo opisuje dzieciństwo i młodość pisarza, a szczegółowość ta ma raczej rodowód powieściowy i beletrystyczny, niż badawczy. Późniejsze lata życia Wellsa nie znajdują w książce tak bogatego odzwierciedlenia, choć byłoby o czym pisać – to wyraźna, może wręcz rażąca dysproporcja. Pierwszy rozdział, w którym dr Palczewski opowiada, jak Wells bronił swoich zabawek, zjadał się przysmakami, polegiwał „na łące pokrytej łanem wiosennych hiacyntów”, zapowiada jakby inną książkę,

Utopista bez złudzeń to książka zasłużona – przez wiele lat była dla polskiego czytelnika jedynym, rzetelnym wprowadzeniem do twórczości tego pisarza. Pokazywała innego, mniej

znanego Wellsa, problematyzowała jego powszechnie obowiązujący wizerunek. Czytana dziś po latach, jako książka przedstawiona do recenzji w przewodzie habilitacyjnym, nadal zasługuje pod wieloma względami na uwagę: znajomość bogatej i zróżnicowanej twórczości Wellsa, jaką wykazał się dr Palczewski, jest godna podziwu. Autor swobodnie, acz selektywnie, porusza się po rozległym obszarze Wellsowskiej prozy, opowiada o niej ze swadą i wyraźnym zaangażowaniem, umie wydobyć z niej ważne, interesujące go aspekty, syntetyzuje tę wiedzę, prowadzi argumentację w sposób przekonujący, niejednokrotnie potrafi też spojrzeć na omawianą twórczość krytycznie.

Niemniej jednak *Utopista bez złudzeń* to zaledwie wprowadzenie do twórczości tego pisarza i przegląd jego dzieł – książka składa się bowiem głównie z omówień, czasami ze streszczeń najważniejszych dzieł Wellsa, z natury rzeczy (omawianych dzieł jest sporo) skrótowych i ogólnych. Brakuje jej pogłębionego i krytycznego spojrzenia choćby na stosowane tu terminy – dość powiedzieć, że tak zasadniczy dla wywodów autora termin jak „utopia” nie ma tu definicji, podobnie jak bez definicji pozostaje „antyutopia” – nie wiemy też, czy dla Habilitanta ten ostatni termin jest dokładnie synonimiczny z innymi, stosowanymi przez niego określeniami, takimi jak „utopia negatywna”, „kontrutopia”, „utopia satyryczna” czy wreszcie (jak w jednym z artykułów) „utopia czarna”? Refleksja nad gatunkiem literackim pojawia się w książce późno, dopiero w rozdziale IV, gdzie autor omawia różnice między tradycyjną a współczesną utopią. To ciekawe rozważania, ale w dużej mierze są to rozważania na ten temat nie autora monografii, a Wellsa – autor je tu omawia, prezentując książkę *A Modern Utopia*. Od rozprawy naukowej oczekiwałbym jednak choćby zarysu podbudowy teoretycznej i metodologicznej.

Drugi zarzut, jaki postawiłbym tej książce jako książce naukowej, wiąże się z brakiem kontekstu historycznego, kulturowego i społecznego omawianej twórczości. Czytelnik może odnieść wrażenie, że Wells i jego twórczość to samotna wyspa. Jeśli kontekst się pojawia, to wyjątkowo skrótowo, dobitnym tego przykładem jest akapit poświęcony kryzysowi ideowemu przełomu stuleci otwierający rozdział „Utopia negatywna”. Padają tu ogólnikowe określenia, brak jest wyjaśnienia, na czym ten kryzys polegał, co znaczyli wielcy demistyfikatorzy Darwin, Nietzsche, Marks czy Freud, czym były odkrycia Einsteina. Nazwiska trzech ostatnich nie pojawiają się chyba ani razu w szerszym kontekście. Darwin i Nietzsche przywołani są wprawdzie kilka razy, ale na zasadzie haseł, podobnie jak Schopenhauer i Bergson (raz – jako przedstawiciele irracjonalizmu). Hasłowość ujęcia budzić może wątpliwości, zwłaszcza gdy autor bezkrytycznie zestawia Darwina i Nietzschego, a koncepcję nadczłowieka rozumie w kategoriach socjaldarwinizmu, pomijając jej sens filozoficzny [s.46]. Czym są „dziewiętnastowieczne idee o supremacji nadczłowieka” [s.35]? Czym był przywoływany kilkakrotnie „socjaldarwinizm”? Jak autor rozumie pojawiający się w próbach rekonstrukcji poglądów Wellsa termin „natura”? Co to znaczy, że postrzegano Wellsa jako „współczesnego oświeceniowca” (odpowiedź padnie dopiero w jednym z późniejszych artykułów Habilitanta)?

Dziwi, że w omówieniu twórczości, która przypada na czas jednego z największych kryzysów ideowych epoki nowożytnej, autor ani razu nie podnosi kwestii kryzysu reprezentacji, za którym przecież szła krytyka realizmu jako obiektywnej rzekomo metody twórczej – kryzys realizmu był jednym z powodów odrzucenia twórczości Wellsa przez modernistów (o którym to odrzuceniu też, *nota bene*, nie dowiadujemy się z książki niczego – czy można pisać o Wellsie, nie wspominając nawet o zarzutach, jakie stawiała mu Virginia Woolf czy E.M. Forster?).

Autor skupił się na wątku utopii kosztem innych aspektów twórczości i działalności Wellsa, ale nie tłumaczy to braku poszerzonego komentarza na temat społecznego i ekonomicznego programu ruchu fabianów – w książce sprowadza się on do tezy, że ruch działał pod szyldem socjalizmu i sprzeciwiał się rewolucji [91, 109]. Ale jaki to był socjalizm, jaką wizję społeczną ruch ten propagował, ba, jakie były społeczne poglądy samego Wellsa, określającego się mianem „przedmarksowskiego socjalisty”, i w którym miejscu zbiegały się one z fabianami, z książki dowiemy się niewiele. Czy można opowiadać o utopijnych wizjach pisarza, nie próbując zrekonstruować jego poglądów politycznych? Rzucone mimochodem, w różnych miejscach książki uwagi nie zastąpią rzetelnej analizy tego problemu. To tylko przykład pominiętych, a istotnych problemów, do którego można dorzucić problem eugeniki, którą Wells przez pewien czas wspierał (słowo to nie pojawia się bodaj ani razu), kwestię emancypacji kobiet i koncepcję *new woman* (choćby na marginesie powieści *Anna Weronika*), refleksję nad miejscem powieści obyczajowych Wellsa w kontekście *condition of England novel* (znowu termin, który nie pada ani razu).

Utopista bez złudzeń jest pracą w Polsce pionierską, omawiającą całość dorobku Wellsa, uwalniającą tego pisarza od narosłych wokół jego twórczości nieporozumień i uproszczeń. Jest to jednocześnie monografia, której zarzucam brak pogłębionego kontekstu omawianych problemów i precyzji w stosowaniu wielu istotnych pojęć i terminów. Powstała niemal czterdzieści lat temu praca dra Palczewskiego nieuchronnie zdezaktualizowała się w wielu swoich tezach; zarówno współczesna refleksja nad problemem utopii, jak i światowa wellsologia stawiają już badaczy wobec innych pytań.

1.2 Artykuły stanowiące podstawę habilitacji

Artykuł „Powieści obyczajowe i powieści traktaty H.G. Wellsa” z *Przeglądu Humanistycznego* jest przedrukiem z książki *Utopista bez złudzeń*, trudno uznać go za tekst w jakikolwiek sposób wzbogacający dorobek Habilitanta. Niedobre wrażenie robi zwłaszcza rozminięcie się tematu artykułu z jego treścią, mimo bowiem tego, co zapowiada tytuł, w artykule nie znajdziemy omówienia „powieści traktatów”, artykuł kończy się ich wyliczeniem. Choć we wstępie Autor stwierdza powinowactwo artystyczne powieści obyczajowych Wellsa z twórczością Dickensa, przy omawianiu konkretnych tytułów do Dickensa już nie wraca i temat ten pozostaje w sferze ogólników. Autor nie komentuje też sprzeczności między swoim sądem, że „powieść dla Wellsa nie sprowadza się do roli służebnej” a wypowiedzią pisarza, że powieść jest dla niego „jak architektura – środkiem, czymś, co ma swoją użytkową wartość”. Ten autokomentarz byłby ciekawym punktem wyjścia do refleksji nad związkami między literaturą a dziennikarstwem, a także – czym zajmuje się między innymi współczesna wellsologia – nad stosunkiem pisarza do kultury popularnej czy masowej.

Artykuł „H.G.Wells Revalued?”, choć napisany po angielsku, jest również przeniesieniem, czasem dosłownym, fragmentów *Utopisty*, nie dodaje niczego do bibliografii Habilitanta.

Artykuł „H.G. Wells – Thirty Years After” jest, podobnie jak monografia, próbą obrony pisarza przed upraszczającymi, negatywnymi sądami o jego twórczości, a także skrótowo potraktowaną prezentacją najnowszych (z perspektywy 1979 roku) tendencji w światowych badaniach nad dorobkiem Wellsa. Autor, powołując się na anglojęzycznych badaczy, przedstawia go przede wszystkim jako prekursora wielu odmian dwudziestowiecznej

literatury utopijnej, katastroficznej, futurystycznej, romansów naukowych, historii wyobrażonych, itp. Wspomina też o zainteresowaniu, jakim współczesna krytyka darzy powieści społeczno-obyczajowe Wellsa, których Habilitant zdecydowanie nie ceni (w jego własnych pracach poświęconych Wellsowi schodzą one wyraźnie na trzeci plan). W artykule nie ma miejsca, by krytycznym okiem spojrzeć na te opinie. Teza o prekursorskiej roli Wellsa, być może prawdziwa, powinna być jednak uargumentowana – tymczasem dostajemy ją „na wiarę”.

W dorobku Habilitanta znalazły się trzy szkice opublikowane jako przedmowy do edycji dzieł Wellsa wydawanych w Bibliotece Narodowej przez Ossolineum. Dwa lata po wydaniu *Utopisty bez złudzeń* dr Palczewski publikuje wstęp do *Historii świata*. Ten obszerny i kompetentny szkic zawiera biografię Wellsa, przedstawia jego najważniejsze dzieła, szczegółowo omawia *Historię świata*, a wreszcie kreśli zarys recepcji Wellsa w Polsce. Znalazły się tutaj treści, których zabrakło w monografii – Autor zarysowuje, na przykład, sytuację społeczno-gospodarczą w Anglii połowy XIX wieku jako tło dla rozważań nad twórczością Wellsa. Wspomina o ruchu czartystów, o których w *Utopiście* nie znajdziemy ani słowa. Niestety, pojawia się tu problem, który będzie wracał w wielu przedstawionych mi do oceny artykułach dra Palczewskiego, a mianowicie przepisywanie przez Habilitanta całych fragmentów swojej poprzedniej pracy, w tym przypadku *Utopisty bez złudzeń*. Wobec tej praktyki trudno mi uznać artykuł za tekst odrębny od monografii, wzbogacający dorobek naukowy Habilitanta.

Opublikowany w 1985 roku, a więc dziewięć lat po *Utopiście bez złudzeń* artykuł, będący wstępem do wydania *Wehikułu czasu* w Bibliotece Narodowej, należy do najciekawszych i najsolidniejszych artykułów w dorobku dra Palczewskiego. Podobnie jak w przypadku wstępu

do *Historii świata*, znajdziemy w nim to, czego zabrakło w monografii: przede wszystkim zarys najważniejszych kontekstów, w których należałoby czytać i interpretować dzieło Wellsa. Dopiero tutaj dr Palczewski proponuje dyskusję nad pojęciem utopii i antyutopii (dyskusję krótką, ale mimo wszystko przydatną), przedstawia zarys historyczny tego gatunku, wymienia najważniejszych przedstawicieli. Podobnie też, dopiero tutaj szkicuje kontekst, jakim jest literatura fantastyczno-naukowa, poświęcając najwięcej uwagi porównaniu twórczości Julesa Verne'a i Wellsa. Niestety, obszerne fragmenty tego tekstu, podobnie jak poprzedniego, są przeniesione wprost z monografii – Autor nie tyle nawiązuje do swoich wcześniejszych pism, ile je dosłownie kopiuje, co w zestawieniu z podobną praktyką w przypadku innych artykułów dra Palczewskiego, każe postawić pytanie o to, gdzie kończy się autocytat a zaczyna autoplagiat.

Dr Palczewski jest wreszcie autorem wstępu do wydanych w 2012 roku w Bibliotece Narodowej *Czterech nowel grozy* Wellsa. To poniekąd jego książka autorska, jest on bowiem nie tylko autorem wstępu, ale też autorem wyboru i opracowania, a także tłumaczem trzech z zamieszczonych w tym tomie nowel. To ważna, zasługująca na uwagę praca, słowa uznania należą się zwłaszcza za przemyślany wybór nowel, które reprezentują każda inną odmianę grozy (autor pisze o nich w przedmowie): groza biologiczna, kosmiczna, psychologiczna i społeczno-militarna. To ciekawa i trafna propozycja klasyfikacyjna. Sam wstęp jest zdecydowanie krótszy niż przedmowa do *Wehikułu czasu*, ale widać w nim pierwszą nieśmiałą próbę nawiązania do współczesnych tendencji w krytyce i teorii literatury. Autor stawia tezę, że nowele Wellsa „zbliżają się do utworów modernistycznych, a nawet postmodernistycznych”. Na czym miałyby polegać powinowactwo Wellsa z modernizmem czy postmodernizmem, dokładnie nie wiemy, poza tym, że dzieje się to dzięki „nastrojowi lub aurze”. Wydaje się jednak, że tropem, który można byłoby uznać za postmodernistyczny jest

to, co Autor określa następująco: „otwartość stwierdzeń, z których żadne nie ma charakteru finalnego, gdzie konstatacja stanowi zarazem pytanie otwierające mnogość krzyżujących się perspektyw i wielopłaszczyznowych odniesień”. To jedno z najciekawszych spostrzeżeń dotyczących nowelistycznej twórczości Wellsa, za którym mogłaby pójść dyskusja, na przykład, nad wątkami metafikcyjnymi w prozie pisarza czy jego grą konwencjami i gatunkami literackimi. Takiej dyskusji jednak nie dostajemy.

Dużo krótszym szkicem jest kolejna przedmowa dra Palczewskiego, tym razem do *Wyspy doktora Moreau* wydanej w 1988 roku. Szkic ten trudno uznać za artykuł, który stanowiłby jakikolwiek wkład w rozwój badań na prozą Wellsa – zwłaszcza, że jak wiele publikacji Habilitanta jest niemal dosłownym powtórzeniem fragmentów *Utopisty bez złudzeń*.

Krótki, bo zaledwie czterostronicowy artykuł „Polish Translations of H.G.Wells”, opublikowany w 2000, jest w założeniu krytyką polskich przekładów prozy Wellsa. Niestety, krytyka ta sprowadza się do zacytowania kilku wyjętych z kontekstu błędów przekładowych, ujawniających, z jednej strony, ograniczoną znajomość języka angielskiego polskich tłumaczy, z drugiej – niedostatki ich polszczyzny. Problem z taką prezentacją problemów przekładowych polega na tym, że niewiele z niej wynika. Artykuł nie prowadzi do żadnych ogólniejszych wniosków, ani nie próbuje zdefiniować problemów, które byłyby dla przekładów Wellsa charakterystyczne, rzucałyby światło na to, co w twórczości tego pisarza swoiste i stawiające szczególny opór przy próbach przekładu. Nie ma żadnej translatologicznej refleksji, dotyczących choćby zmieniającego się rozumienia roli i funkcji przekładu literackiego, zmieniających się konwencji czy strategii translatorskich. Dr Palczewski cytuje błędy przekładowe, ale nie opatruje ich krytycznym komentarzem, czasem tylko kontrastuje je ze swoją wersją przekładu danego fragmentu. W efekcie dostajemy

artykuł bardzo niewiarygodny, przypadkowy i nie wnoszący niczego do naszej wiedzy o polskim Wellsie – na podstawie jednego czy dwóch nie najtrafniej przełożonych zdań (czy wręcz słów!) ilustrujących dany przekład nie można wnioskować o jakości całego przekładu.

Do tematu polskich przekładów Wellsa dr Palczewski wrócił pięć lat później, publikując tym razem w wydawnictwie brytyjskim, artykuł „On Translations of H.G.Wells's Works into Polish”. Jest to znacznie poszerzona wersja poprzedniego artykułu, zdecydowanie solidniejsza i pełniejsza, uwzględniająca wszystkie polskie przekłady prozy Wellsa. Każdy przekład został tu skrótowo omówiony, także na tle literackich upodobań epoki. Oceny przekładów są tu bardziej umotywowane i podbudowane liczniejszymi przykładami.

Przedstawiony na konferencji PASE artykuł „Aspects of War Imagery in H.G.Wells's Anti-Utopian and Utopian Novels” z roku 1998 wydaje się dotyczyć nowego, nieomawianego jeszcze tematu, jakim jest obraz wojny w twórczości Wellsa. Po wielu artykułach przepisanych z monografii *Utopista bez złudzeń* artykuł ten jest rzeczywiście jakąś nową propozycją badawczą, bardziej jednak zapowiedzianą niż spełnioną. Powieści omawiane tu przez dra Palczewskiego pochodzą z różnych okresów twórczości Wellsa – cztery powstały przed wybuchem I wojny światowej, jedna w 1933 roku. Można było oczekiwać, że artykuł poświęcony obrazowi wojny, wojnie w literaturze, uwzględni znaczenie i konsekwencje prawdziwej wojny, wojny realnej, jaka wybuchła w 1914 roku, a przynajmniej zada pytanie, czy była ona dla Wellsa jakąś znaczącą cezurą – jak była nią chociażby dla Ernesta Hemingwaya czy Wilfreda Owena. O pierwszej wojnie nie ma tu jednak ani słowa – o tej wojnie, która zmieniła sposób patrzenia na to, czym jest współczesny konflikt zbrojny, która odarła wyobrażenia o sobie z resztek heroizmu i romantycznych mrzonek, doprowadziła do powstania całego nurtu literatury pacyfistycznej. Brak kontekstu historycznego jest w tym

artykule szczególnie dotkliwy – zważywszy, że autor omawia powieści powstałe w wyjątkowo napiętych, gorących historycznie czasach.

Odczucie większego niedosytu pozostawia inny krótki artykuł, wydany w 2000, „Some Remarks on Imagery and Colour in H.G. Wells’ *Time Machine*”. Główną tezę artykułu jest antynomiczność obrazów – przytaczając kilka przykładów z tej wczesnej powieści, dr Palczewski próbuje wykazać, że Wells buduje obrazowanie na zasadzie kontrastu. Problem koloru, wyróżniony w tytule, omówiony jest wyjątkowo zdawkowo w ostatnim akapicie, w jednym, rozwiniętym zdaniu.

Artykuł „H.G.Wells in Poland” trudno nazwać krytycznym omówieniem tematu – ma on charakter przyczynkarski, przedstawia, a w zasadzie wymienia, w bardzo skrótowy i hasłowy sposób polskich pisarzy, którzy tworzyli pod wpływem Wellsa lub też wykazują podobne jak Wells zainteresowania. To, czy mamy do czynienia z wpływem, z możliwą do udowodnienia zależnością, czy też z powinowactwem, z równoległością zainteresowań, wydaje się dla Autora nieistotne. Zaskakuje przypadkowa kompozycja artykułu: Słonimskiemu poświęca Autor prawie trzy czwarte tekstu, zaś Lemowi kilka ogólnikowych zdań. W mojej ocenie ten tak skrótowo napisany artykuł nie ma ani analitycznego, ani krytycznego charakteru.

Krótki artykuł „On the Contemporary Relevance of Wells’s Conception of History” opublikowany w *The Wellsian* w 1991 roku, będący zapisem wystąpienia Autora przed członkami Stowarzyszenia H.G. Wellsa, to kolejny powrót do tematyki omawianej w książce *Utopista bez złudzeń*, dotyczącej tym razem aktualności Wellsowskich spostrzeżeń historiozoficznych wyrażonych głównie w *A Short History of the World*. (Autor przypomina tu między innymi, że dla Wellsa największą rewolucją był przełom ery mezozoicznej i

kenozoicznej, kiedy to ujawniła się jedna z najważniejszych zasad determinujących rozwój historyczny: chodzi o walczące ze sobą zasady kolektywizmu i jednostkowości).

Pięciostronicowy artykuł z *The Wellsian* „Champion Revisionist, Reformist and Perestroishchik” z 1992 to angielskojęzyczna wersja fragmentu monografii *Utopista bez złudzeń* dotycząca poglądów Wellsa na współczesną utopię wyrażonych w *A Modern Utopia*, uzupełniona kilkoma uwagami na temat aktualności jego pisarstwa.

Przedstawione do oceny artykuły nie wnoszą wiele nowego do dorobku Habilitanta, z jednej strony są powtórzeniem tez, które znajdziemy w monografii *Utopista bez złudzeń*, czasem wręcz są przepisanymi dosłownie fragmentami tej monografii. Z drugiej strony, artykuły te mają charakter przyczynkowski, informacyjny, przeglądowy, są powierzchowne i nazbyt często operują skrótami, by uznać je za znacząco wzbogacające dorobek naukowy Habilitanta.

Szczególnie wiele wątpliwości budzi fakt, że zdecydowana większość przedstawionych do oceny publikacji, łącznie z książką, powstała ponad trzydzieści lat temu, w latach 70 i 80. Z natury rzeczy, teksty te nie wpisują się do współczesnych studiów nad Wellsem, ani nie prowadzą z nimi dialogu. Artykuły z lat 70 i z ostatnich kilkunastu lat są doskonale wymienne – jakby w refleksji literaturoznawczej nie doszło do zwrotu kulturowego, nie wyłoniły się studia postkolonialne i genderowe, które przecież mogłyby zaproponować owocną perspektywę krytyczną na wiele aspektów Wellsowskiej prozy. Autor pisze nieświadomy, że w studiach nad Wellsem wiele się od tego czasu zmieniło – toczą się polemiki dotyczące miejsca i rangi jego pisarstwa, proponowane są przewartościowania. Publikacje dra Palczewskiego poświęcone Wellswi nie uczestniczą w tych dyskusjach. To, co było w

warunkach polskich odkryciem i osiągnięciem w 1976 roku, po przeszło trzydziestu latach wydaje się oczywistością lub anachronizmem.

W mojej ocenie dorobku naukowego dra Palczewskiego poważne wątpliwości budzi fakt, że Habilitant w ciągu swojej naukowej kariery, począwszy od doktoratu (tytuł niepokojąco zbieżny z tematem monografii), zajmował się faktycznie tylko jednym zagadnieniem – przedstawione do oceny pisma nie pozwalają mi dostrzec w tej działalności znaczącego rozwoju badań Habilitanta czy poszerzania pola jego zainteresowań. To, co dr Palczewski miał do powiedzenia o Wellsie, powiedział w zasadzie w 1976 roku, potem wracał do swoich tez, czasem do swoich słów, nieznacznie tylko modyfikując swoje zainteresowania.

2. Ocena aktywności naukowej

Poza artykułami stanowiącymi podstawę habilitacji, Habilitant nie załączył innych publikacji, nie mogę więc ich ocenić inaczej niż na podstawie sporządzonej przez niego listy. Znalazło się na niej 30 artykułów opublikowanych po uzyskaniu przez Habilitanta stopnia doktora, z czego 19 ma stanowić podstawę przewodu.

Publikacje te, a mówimy o publikacjach powstałych w latach 1969-2012, czyli w okresie 43 lat, to niemal wyłącznie publikacje krajowe – na przedstawionej mi liście tylko cztery tytuły ukazały się za granicą, z czego trzy w *The Wellsian*, a jeden w tomie dotyczącym recepcji Wellsa w Europie – mają one charakter raczej skrótowych sprawozdań niż krytycznych omówień (o czym pisałem wyżej). Mimo niewątpliwie prestiżowego, jak pisze Habilitant w autoreferacie, zaproszenia na łamy *The Wellsian*, te cztery publikacje zagraniczne nie

świadczą o uczestnictwie Habilitanta w światowych badaniach nad twórczością Wellsa – jego naukowa działalność ma zasięg krajowy. Spośród tych 30 publikacji wiele ma charakter wyraźnie popularyzatorski czy publicystyczny, tak bowiem oceniam publikacje, które ukazały się w „Kierunkach”, „Kulturze”, „Tygodniku Kulturalnym”, czy w „Fantastyce”. Habilitant nie dołączył monografii poświęconej Galsworthy’emu, nie mogę jej więc ocenić – w autoreferacie sam dr Palczewski pisze jednak o jej niewielkich rozmiarach.

Trudno mówić o istotnej aktywności naukowej innej niż wyrażonej w publikacjach. Habilitant uczestniczył w zaskakująco niewielu konferencjach naukowych: podaje w autoreferacie tylko trzy konferencje krajowe i trzy w Wielkiej Brytanii, jednak dwa z tych brytyjskich wydarzeń to nie konferencje, a wystąpienia przed Stowarzyszeniem im. Wellsa.

Autor w autoreferacie pisze, że ma w swoim dorobku 40 artykułów. Na liście, którą otrzymaliśmy, artykułów „stanowiących podstawę habilitacji” jest wprawdzie 19, ale obejmują one także okres przed uzyskaniem przez Habilitanta doktoratu (aż pięć takich artykułów)! Podstawą habilitacji jest więc w rzeczywistości 15 artykułów, w tym wiele tekstów będących powtórzeniami i przedrukami. Autor wspomina o 6 pozycjach książkowych – z dokumentacji wynika jednak, że jest autorem dwóch książek, a do trzech napisał przedmowy.

3. Wniosek

Doceniając rolę dra Palczewskiego w popularyzacji twórczości Wellsa w Polsce, muszę jednak stwierdzić, że przedstawiony mi do oceny jego dorobek naukowy, w tym przede

wszystkim cykl publikacji „stanowiących podstawę habilitacji”, jest ilościowo skromny, niezróżnicowany i repetytywny do granic autoplagiatu, w wielu przypadkach mający charakter popularyzatorski lub przyczynkowski, powstały w oderwaniu od aktualnego stanu badań nad twórczością Wellsa w Polsce i na świecie, nie stanowi więc znaczącego wkładu w rozwój studiów nad jego pisarstwem, a tym samym nie spełnia warunków określonych w ustawie pozwalających ubiegać się o stopień doktora habilitowanego.

Łódź, 20.04.2013

Ten Tamen